

KOCHAM CIĘ ...ŚWIECIE MÓJ



Nie oczekujemy od ekologów, że tylko oni zadbają o nasze środowisko. Jeśli my nie zaczniemy czegoś robić, to w końcu będziemy zmuszeni opuścić tę planetę za parę tysięcy lat... Wiem, że może was to nie obchodzić, bo wiecie, że i tak umrzecie, ale pomyślcie o tym, czego wasi potomkowie nie zobaczą, np. pięknych czystych mórz czy rzadkich okazów zwierząt. Warto także wspomnieć, że ekologia nie zajmuje się tylko zanieczyszczeniami środowiska, ale także bada oddziaływanie pomiędzy organizmami a ich środowiskiem. A my świadomie niszczymy to środowisko poprzez zanieczyszczenia i zmniejszanie ich komfortu. Budujemy elektrownie zamiast używać naturalnych źródeł energii przyjaznych naturze. Na dzień dzisiejszy głównym problemem ekologii jest globalne ocieplenie, które spowodowane jest wypuszczaniem do atmosfery gazów cieplarnianych. Ciepło zamiast wydostać się do kosmosu jest gromadzone w atmosferze jak pod jakimś kocem, czyli zwiększa temperaturę ziemi (głównie to wulkany powodują gazy cieplarniane) Więc skoro nasza planeta już i tak jest narażona na coś takiego, to po co jej jeszcze utrudniać życie zanieczyszczeniami? Sami takich problemów w swoim życiu nie znosicie, więc ułatwmy jej życie. Myślicie, że zachowując się ekologicznie, wzbudzicie śmiech innych? A może właśnie odwrotnie - poznacie osoby, którym to będzie imponować ...

Ekologiczna Miłość

Wiedzie dlaczego miłość i ekologia są do siebie podobne? Bo gdy w miłości wszystkie problemy się gromadzą, to tak jak w przypadku Ziemi, długo się rozkładają i zanieczyszczają świat wokół. Ludzie lubią mieć zazwyczaj wszystko poukładane, więc dlaczego wrzucają różne śmieci do jednego kosza, twierdząc, że to w pośpiechu?

Ten numer zredagowali:

Weronika Waś
Elżbieta Petryła
Emilia Śliwińska
Paweł Daniłowski
fot. Emilia Łukasik
fot. Oliwia Brzezina

Opiekunowie:

mgr Urszula Gbyl
mgr Sonia David

ZNOWU GRAMY Z WIELKĄ ORKIESTRĄ ŚWIĄTECZNEJ POMOCY



Malujemy się!

fot. Oliwia

Uczniowie Technikum nr 1 jak co roku wzięli udział w zbiórce pieniędzy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dwudziestu pięciu uczniów naszej szkoły wspierało tegoroczny finał jako **wolontariusze**. Niektórzy z tych obecnych w hali zaangażowali się plastycznie i w zamian za datki do puszek podjęli się wykonania "orkiestrowego - serduszkowego" makijażu dzieciom i nie tylko. Pozostali zbierali pieniądze do puszek przez cały dzień na terenie całego miasta. Zorganizowano dla nich tzw. przystanki ciepła, gdzie mogli się napić i zjeść coś ciepłego lub słodkiego. O godzinie 20.00 na Górcie Śródulskiej odbył się pokaz laserowy. Potem wszystkie puszkę dostarczyliśmy do sztabu zlokalizowanego w Szkole Podstawowej nr 45. Informacja o ataku na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza dotarła do nas dopiero wieczorem.



Wielki finał w Dorjanie

fot. Emilia

W tym roku miał miejsce już 27 finał WOŚP.

W Sosnowcu został on zorganizowany w Hali Widowiskowo - Sportowej "Dorjan". Odbywały się tam różne zabawy, pokazy tańca, śpiewu, a nawet karate. Zorganizowano także liczne licytacje, w trakcie których można było wygrać ciekawe nagrody. Z powodu niehandlowej niedzieli wolontariusze mieli utrudnione zadanie, czyli szansę na uzbieranie pokaźnej sumy pieniędzy. Mimo to udało się nam zgromadzić w naszych puszkach ponad pięć tysięcy złotych. Ludzi chętnych do wsparcia idei WOŚP było bardzo wielu. Miasto zadbało o bezpłatną komunikację dla mieszkańców.



Nasze stoisko

fot. Emilia

Uczniowie naszej szkoły bardzo chętnie angażują się w różne działania charytatywne. Pomagamy dzieciom w domach dziecka, ludziom starszym i chorym w hospicjach, a także bezdomnym zwierzętom w schroniskach. Udział w zbieraniu pieniędzy w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy łączy u nas starszych i młodszych wolontariuszy. Zaangażowało się wielu pierwszoklasistów.

Celem tegorocznego finału był zakup nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. Są to placówki z oddziałami II oraz III stopnia referencyjności, czyli takie, które mogą dokonać specjalistycznej diagnozy oraz udzielić pomocy medycznej najcięższym chorym dzieciom. Niewyobrażalne jest to, że w takim dniu zdarzyła się tak ogromna tragedia - niezawiniona śmierć.

Z EKOLOGIĄ NA "TY" W ŻYCIU SZKOLNYM

Walentynki to coroczne święto zakochanych przypadające 14 lutego. Nazwa pochodzi od św. Walentego, którego wspomnienie liturgiczne w kościele katolickim obchodzone jest również tego dnia. Zwyczajem jest wysyłanie listów zawierających wyznania miłosne. W naszej szkole zostaną przygotowane przez uczniów stoiska, na których można będzie znaleźć różne ciastka czy przekąski. Warto wziąć to pod uwagę i korzystając z okazji nie zabierać ze sobą śniadania. Drugą rzeczą, która wydarzy się w Walentynki, jest głosowanie. Każdy uczeń wybiera jedną osobę, która jest według niego najmiłsza. Osoba z największą liczbą głosów otrzyma nagrodę.



Zastanawiamy się...

fot. S. David



Ekologicznie!

fot. S. David

30 stycznia w klasie 1c w ramach lekcji wychowawczej odbyła się debata na temat ekologii. Młodzież podzieliła się na dwie grupy i w trakcie dyskusji jedna strona zaprezentowała argumenty potwierdzające konieczność wprowadzenia reform w gospodarce, przemyśle oraz życiu codziennym ludzi, aby zmienić utarte złe nawyki. Przekonywała, że ma to na celu ratowanie otaczającego nas środowiska. Oponenti zaś wskazywali albo całkowitą bezzasadność poddanych przykładów, albo też niewielką ich wartość, biorąc pod uwagę bieżące potrzeby i wymagania ludzi. Dyskusja pobudziła do myślenia o przyszłości, a to najważniejsze.

Kolejnym wydarzeniem, o którym warto wspomnieć, jest wprowadzenie śmietników. Przyczyniła się do tego ustawa, która miała zacząć obowiązywać od stycznia 2019 roku. Obejmuje ona nowy system selektywnej zbiórki odpadów i jeszcze wyższe opłaty dla tych, którzy nie segregują śmieci. Według tej ustawy każdy mieszkaniec powinien posiadać kosze, do których przypadają różne grupy odpadów, takie jak: papier, szkło, metale i tworzywa sztuczne, bio oraz odpady zmieszane. Dlatego postanowiono wprowadzić tę niewielką zmianę w naszej szkole. Wynikiem tego kosze, do których wrzucało się wszystkie rodzaje śmieci, zostały usunięte z klas i zastąpiono je takimi, które przeznaczone są do segregowania. Każdy śmietnik jest podpisany i obliguje uczniów, aby wrzucali odpady do odpowiednich śmietników.



Dyskusja w pełni

fot. S. David

ODCINEK 4 - BLISKIE SPOTKANIE



Gdy otworzyłam oczy, nadal było ciemno. A może nawet ciemniej. Angeli nie było obok. Koce i plecaki też zniknęły. Czyżby Angela mnie zostawiła? Nie, to niemożliwe. Nie zrobiłaby tego najlepszej przyjaciółce... A może? Wstałam, podpierając się ręką o ścianę. O ścianę, na której było coś mokrego i trochę lepkiego... Fu... Chyba wolałam nie wiedzieć, co to. Wylałam rękę z obrzydzeniem o spodnie. Wyszedłam na zewnątrz, żeby rozejrzeć się za Angeliną. Spojrzałam z ciekawości na swoją dłoń, którą w świetle księżyca było trochę lepiej widać. Pokrywały ją resztki czegoś ciemnego. Powąchałam to i doszłam do wniosku, że mogłam tego nie robić. To coś śmierdziało... nawet nie wiem czym.

Wystraszyłam się. Zwłaszcza, że mogłabym przysiąc, że wcześniej tu tego nie było. No i gdzie podziała się Angela. To wszystko było zbyt dziwne.

-Ashleyyyy - upiorny szept nagle rozległ się za moimi plecami, ale zdecydowanie był to mężczyzna.

- Aashleyyyy - ktoś wydłużał samogłoski w moim imieniu. Tym razem głos był mocno zachrypnięty. Miałam wrażenie, że serce zaraz wyskoczy mi z klatki piersiowej. Nigdy w życiu się tak nie bałam. Poczułam jakby coś chodziło mi po plecach. Po chwili jednak faktycznie, ktoś "szedł" dwoma palcami po moich plecach, a gdy doszedł do szyi przesunął rękę w bok i zacisnął dłoń na moim ramieniu. Chciałam uciekać, krzyczeć, ale nie mogłam. Nie wiedziałam, czy to strach mnie tak sparaliżował, czy to coś, co było za

mną, wpływało tak na mój stan. W każdym razie miało to nienaturalnie długie i powykrzywiane palce. Dodatkowo w każdym miejscu, w jakim mnie dotknęło lub nadal dotykało, czułam pieczenie. Zebrałam się w sobie i pomału odwróciłam w stronę "tego". Przy pierwszym moim ruchu zabrało rękę. Zobaczyłam tylko jego zarys, bo stał w cieniu domu. Bił od niego dziwny chłód. Podniósł na mnie wzrok i zrobił krok do przodu, żeby światło księżyca mogło ujawnić jego twarz. Gdy go zobaczyłam, wystraszyłam się jeszcze bardziej, znowu chciałam krzyczeć i znowu nie mogłam, jakbym nie miała pełnej kontroli nad tym, co robię. To coś nie miało oczu, z oczodołów wylewała się krew i coś zupełnie czarnego. Uśmiechało się szeroko ukazując rzędy ostrych zębów. Prawy policzek od ust miało rozcięty, przez co widać było jeszcze więcej zębów. Wyciągnęło rękę w moją stronę, jakby chciało, żebym ją złapała. Miało ją całą pokrytą ranami aż do kości, z których wypływało to samo co z oczodołów. - Chodź do mnie Ashley - wychrypiało, przekrzywiając głowę.

Jakbym straciła kontrolę nad swoim ciałem, też wyciągnęłam rękę...

I wtedy gwałtownie podniosłam się do pozycji siedzącej. Cała zdyszana i zlana potem. To był tylko sen...

KĄCIK POETYCKI

Ogień

Stoję przerażony,
Przed palącym się lasem,
Wybiegają z niego zwierzęta,
W dymie zabłąkane,
Na plecach ogień dźwigają,
Te najsłabsze już padają,
Stoję i płacę,
Nie mogąc nic zrobić
Rzucam się do ucieczki,
Zanim zamienię się w pochodnię.